

KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB W REGIONIE WARSZAWA

- INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14.00
08-110 SIEDLCE ul. PONIATOWSKIEGO 26 SZPI TAL WOJEWÓDZKI
- INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni czwartek godz. 19.00
02-672 WARSZAWA ul. DERENIOWA 12 DOM PARAFIALNY
- INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17.00
07-400 OSTROŁĘKA ul. GOWOROWSKA 8a KLUB ABSTYNETA
- INTERGRUPA AA „PÓŁNOC” – pierwszy czwartek godz. 18.00
01-188 WARSZAWA ul. KAROLKOWA 49
- INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17.00
03-416 WARSZAWA ul. WILEŃSKA 69 DOM PARAFIALNY
- INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18.00
02-532 WARSZAWA ul. RAKOWIECKA 61 KOŚCIÓŁ A. BOBOLI
- INTERGRUPA AA „WSCHÓD” – trzecia środa godz. 18.00 Warszawa ul. Zgierska 18a.

ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

- ds. FINANSÓW czwarty czwartek m-ca godz. 18.00 ul. Karolkowa 49.
- ds. INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY Z PROFESJONALISTAMI
druga środa m-ca godz. 19.00 ul. Wileńska 69.
- ds. LITERATURY drugi czwartek m-ca godz. 18.00 ul. Karolkowa 49.
- ds. ORGANIZACJI trzeci czwartek m-ca godz. 18.00 ul. Karolkowa 49.
- ds. ZAKŁADÓW KARNYCH czwarty czwartek m-ca godz. 18.00 ul. Karolkowa 49.

RADA REGIONU WARSZAWA

SPOTKANIA ODBYWAJĄ SIĘ W TRZECIĄ SOBOTĘ – miesiące nieparzyste godz. 16
03-416 WARSZAWA ul. WILEŃSKA 69 DOM PARAFIALNY
NAJBLIŻSZE SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ 16.09

KONFERENCJA AA REGIONU WARSZAWA

ODBĘDZIE SIĘ 21.10 w ANINIE
ul. RZEŹBIARSKA 46 (sala dawnego kina WRZOS) godz. 16.00

Jeżeli chcecie by w naszym Kalendarium prezentowane były rocznice Waszych Grup, Intergrup lub inne wydarzenia, przysyłajcie materiały i informacje do Redakcji Regionalnego Biuletynu Informacyjnego MITYNG lub dostarczajcie je do Zespołu ds. Literatury w każdy czwartek w godz. 16.00-19.00 ul. Karolkowa 49.

MITYNG

Biuletyn Regionu Warszawa

Numer 9/39/2000

wrzesień 2000

Mamy wrzesień, wielu z nas wypoczęło, nabrało nowych sił i energii. Nastal czas, aby zobaczyć co się wokół nas zmieniło, jakie są najważniejsze potrzeby. Możliwe, że nie wszystkim udało się bez uszczerbku przetrwać trudny, wakacyjny okres i obecnie potrzebują tej specyficznej pomocy jaką może zaoferować trzeźwiejący w programie AA alkoholik.

Wielu z nas uczestniczyło w mityngach daleko od domu. Często mieliśmy okazję zobaczyć, że są inne, a właściwie inaczej prowadzone niż te w naszej macierzystej grupie i mogliśmy się przekonać, że również są skuteczne. Ich stali uczestnicy nie piją i zmieniają swe życie. Mówią o swym rozwoju duchowym.

Może się zdarzyć, że przy stole mityngowym zobaczymy nowe twarze, Warto wtedy postawić sobie pytanie: co zrobię aby ten nowy zechciał z nami pozostać, czy potrafię ofiarować mu swą przyjaźń i pomoc.

Jak donosi nasz delegat Komisji Literatury, do BSK wpłynęło niewiele „piciorysów” – jest więc okazja aby swą wdzięczność za uratowanie życia wyrazić pisemnie. Przekazać innym, że życie bez alkoholu może być początkiem nowego, radosnego etapu życia

Zbliża się kolejna Krajowa oraz Regionalna Konferencja Służb. Warto się zastanowić, czy moi przedstawiciele / powiemicy, delegaci, mandatariusze/ znają stanowisko mojej grupy. Co uczyniłem aby ich o tym poinformować.



Dlaczego muszę pracować?

Dla pijących alkoholików praca była niczym więcej jak złem koniecznym. Potrzebując pieniędzy, czas spędzony na ich zarabianiu, odczuwaliśmy niestety z przykrością. Dlaczego muszę pracować? W owych dniach pokazywaliśmy naszą niemoc, często mieliśmy trudność w przypominaniu sobie, co mieliśmy zrobić. Owe długie przerwy obiadowe, poranne kace, dolegliwości żołądka i „gastryczne grypy”. Wielu z nas było niezdolnych do pracy, inni posiadali tak długą i dramatyczną historię zatrudnienia, że uzyskanie nawet prostej pracy było trudne, ale choć niektórzy długo cieszyli się początkowo dobrą opinią pracodawców, to ostatecznie niewielu utrzymywało ich zaufanie. Trzeźwość wymaga świeżego spojrzenia na naszą odpowiedzialność. Jeśli nasze zdrowienie ma być efektywne, program zaleca przeniknięcie i praktykowanie naszych zasad we wszystkich aspektach naszego życia. Pewne zasady były z początku trudne - samodyscyplina, czy uczciwość a nawet wstawanie o poranku, było czymś, czego pomimo wszystko musieliśmy się nauczyć. To było coś, czego naprawdę przedtem nie robiliśmy! Wielu z nas musiało swoje życiorysy zawodowe rozpoczynać na nowo i to często na najniższym szczeblu drabiny. Inni, dotychczasowi szefowie, musieli przyjąć pracę, którą niektórzy w dzisiejszym zmaterializowanym społeczeństwie uznaliby jako zdeklasowanie, dla nich zaś była właściwą pracą we właściwym czasie. Pycha stała się tu szczególnie beużytecznym słowem. Bezrobocie stąpa po piętach naszemu społeczeństwu. I nic z pewnością nie sprawia tyle bólu, co stałe odmowy w sprawie pracy czy oferty na które nie udzielono odpowiedzi. Niech Bogu będą dzięki za możliwość służby w AA w takim trudnym czasie. A gdzie dobre wieści? Ogromna większość zdrowiejących w AA alkoholików trwale odbudowuje kariery, znajduje pracę a nawet satysfakcję, jest nagradzana przysłowiowym złotym zegarkiem na koniec trzeźwej kariery. Wielu podnosi swe kwalifikacje. Wiercie lub nie, ale ma to nawet coś wspólnego z czynieniem naszej woli pod opieką Siły Wyższej, w naśladowaniu tych wszystkich, którzy „kroczyli tą drogą” przed nami. Pamiętajmy, że również Bill W. zmagał się z tego rodzaju trudnościami w zatrudnieniu, które my możemy czasami uważać za unikalne czy szczególnie trudne.

Share, wrzesień 1995 przekład nieautoryzowany



DZIELI NAS TYLKO JEDEN
KIELISZEK

MITYNG 9/39/2000

DYŻURY TELEFONICZNE W BSK

WRZESIEŃ 2000

- | | | |
|--------------|----------------------|----------------------------|
| 01.09 | piątek- | IKAR /PÓLNOC/ |
| 04.09 | poniedziałek- | WOŁOMIN /SAWA/ |
| 05.09 | wtorek- | SZCZEPAN, EFFATHA /SAWA/ |
| 06.09 | środa- | POWIŚLE /WARS/ |
| 07.09 | czwartek- | /MOKOTÓW/ |
| 08.09 | piątek- | PRZYSTAŃ /PÓLNOC/ |
| 11.09 | poniedziałek- | WSCHÓD/ |
| 12.09 | wtorek- | LEGIONOWO /SAWA/ |
| 13.09 | środa- | JAKUB /WARS/ |
| 14.09 | czwartek- | /MOKOTÓW/ |
| 15.09 | piątek- | SŁUŻBY INTERGRUPY /PÓLNOC/ |
| 18.09 | poniedziałek- | WSCHÓD/ |
| 19.09 | wtorek- | OSTROBRAMSKA /SAWA/ |
| 20.09 | środa- | MŁODZI AA /WARS/ |
| 21.09 | czwartek- | /MOKOTÓW/ |
| 22.09 | piątek- | SAMI SWOI /PÓLNOC/ |
| 25.09 | poniedziałek- | WSCHÓD/ |
| 26.09 | wtorek- | ŚWIDER /SAWA/ |
| 27.09 | środa- | PANORAMA /WARS/ |
| 28.09 | czwartek- | /MOKOTÓW/ |
| 29.09 | piątek- | TRZECI KROK /PÓLNOC/ |

PUNKT INFORMACYJNO – KONTAKTOWY

AA Regionu WARSZAWA

Telefon (0 – 22) 828 – 04 – 94

czynny jest od poniedziałku do piątku w godz 15.00–21.00
00-020 Warszawa ul. Chmielna 20 (III p.)

MITYNG 9/39/2000

PAMIĘTAMY O ROCZNICACH:

WRZESIEŃ: MOKOTÓW, HORYZONT, BRÓDNO, WRZOS,
NARESZCIE, WIATRACZNA, ECHA LEŚNE, SAMI SWOI,
MŁODZI AA.

PAŹDZIERNIK: WOLA, PRZEDWIOŚNIE, ORLIK, PIOTR,
OD NOWA, SZCZEPAN, TARGÓWEK, JEDNOŚĆ, SERCE,
POCZĄTEK DROGI.

INFORMACJE - ZAPROSZENIA

6 IX o godz. 1900 grupa MŁODZI AA / Chłodna 9 / zaprasza na uroczysty mityng rocznicowy z okazji 4 rocznicy grupy.

17 IX o godz. 1600 - grupa NARESZCIE / Zielonka. ul. Literacka 20
- Dom Kultury / zaprasza na uroczysty mityng rocznicowy - 5 rocznica

30 IX grupa SAMI SWOI obchodzi 4 rocznicę swego istnienia i z tej okazji zaprasza na uroczysty mityng, który odbędzie się w Domu Kultury w Górze Kalwarii ul. Rybia 8 w godz. 1815- 2200. Po mityngu przewidziana jest zabawa taneczna do rana.

23 IX o godz. 1730 grupa WIATRACZNA / Grochowska 194/196 /
zaprasza na uroczysty mityng rocznicowy z okazji 7 rocznicy grupy.

III WARSZTATY TRADYCJI AA w HODYSZEWIE

Region Białystok zaprasza w dniach 8 - 10 września 2000 na warsztaty poświęcone omawianiu tradycji AA, które odbędzie się w Hodyszewie, woj. podlaskie w Domu Pielgrzyma. Koszt uczestnictwa wynosi 50 zł / osoby oraz 5 zł kosztów akredytacji. Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie: Wiesław 0 85 661 -59-70 po godz. 21
oraz Darek 0 85 73-23-951.

W ramach spotkania przewidziane są warsztaty dla kolporterów literatury.

PLANSPOTKANIA RADY REGIONU 16. 09. 2000

1. Informacje powiernika i delegatów SK - czym żyje Wspólnota AA ?
 - na świecie
 - w Polsce
2. Punkt informacyjno-kontaktowy Regionu Warszawa
 - a/ znalezienie lokalu - z-ca rzeczniaka, powiernik
 - b/ odpowiedzialność za dyżury przy telefonie - z-ca rzeczniaka
3. Archiwum Regionu - z-ca rzeczniaka
 - jest spis materiałów
 - opracowywanie nowych
4. Jak niesiemy posłanie AA ?
 - Czy możemy robić to lepiej ?
 - a/ Zakłady Kame - czy jesteśmy zadowoleni z posłannictwa ?
 - mityng informacyjny 27.09 Kłobucka 5 - materiały
 - b/ do profesjonalistów - co chcemy przekazać na spotkaniu z profesjonalistami
 - c/ poprzez literaturę - kolporterów wydawanej przez BSK i Region
 - przygotowania materiałów pomocniczych
 - apel o „piciorysy”
 - czy literatura jest wystarczająco wykorzystywana jako źródło doświadczeń, czy potrafimy korzystać z literatury ?
 - d/ finanse - informacja o zabezpieczeniu potrzeb
 - świadomość 7 Tradycji / nowa ulotka /
 - e/ organizację - ulotka adresowa, jak działają służby w Regionie
5. Podnoszenie świadomości członków AA - warsztaty tematyczne
6. Informacje z redakcji MITYNG
7. Konferencja Regionalna - przyjęcie scenariusza - wybór komisji wyborczej, przygotowanie kart głosowania
8. Informacje z Intergrup - wolne wnioski - opis jak działa Intergrupa, grupa. Co to jest grupa AA a co mityng AA
9. Wnioski dla powiernika i delegatów SK do przedstawienia na Konferencji SK
 - a/ Złot Radości przy mityngu wschodnioeuropejskim
 - b/ Złot Radości ZDROJU

KREDYTY I DŁUGI

Tego poranka wsadziłem małą plastikową kartę do bankomatu i wyciągnąłem pieniądze - sumę wystarczającą na cały nadchodzący tydzień. To rutynowa czynność od wielu lat. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że nie mogę ciągle pobierać pieniędzy, jeśli jednocześnie nie wpłacam wystarczającej sumy. Osiągam to dzięki pensji, którą dostaję za moją pracę, oraz za dochód z inwestycji.

Dawno temu był jednak czas, kiedy moje potrzeby przekraczały moje możliwości finansowe. Dopiero co się ożeniłem, kupiliśmy dom, a oprócz tego właśnie zaczynałem karierę w biznesie. Wtedy poszedłem do dyrektora banku, przedstawiłem mu swoje plany na przyszłość i dostałem pożyczkę, która mogła być spłacana przez

pewien okres czasu. Dyrektor poinformował mnie jednak, że jeśli przestanę ją spłacać, mogę się znaleźć bez dachu nad głową. Wtedy wydawało mi się to zupełnie nieprawdopodobne. Nie muszę chyba dodawać, że tak właśnie się stało! Uczestnicząc wieczorem w spotkaniu AA dziś, wiem, że dostanę coś na pokrycie moich potrzeb przez następne kilka dni. Będę ładował akumulatory po to, aby utrzymać na odpowiednim poziomie trzeźwość i pogodę ducha. Wydaje mi się, że robię to już od lat i w tym czasie nauczyłem się, że tak jak trzeba wpłacać pieniądze do banku, tak samo muszę dawać AA coś z siebie. Mogę to robić dzieląc się swoim doświad-

czeniem z innymi leczącymi się alkoholikami. Tym sposobem mogę polepszyć swoją trzeźwość, a także uniknąć zagrożeń tego, co osiągnąłem we wspólnocie.

Zauważyłem, że czyste i szeleszczące banknoty są zarobione uczciwie. Bez potajemnych, nieuczciwych sztuczek, jak z dawnych czasów. Bez kłamstw i oszukiwania po to by zdobyć garść brudnych, wygniecionych banknotów, które miałem zamienić na alkohol. Podobnie jest z moją trzeźwością. Mogę cieszyć się tym co otrzymuję tylko wtedy, kiedy sam daję coś od siebie. Mój wkład musi być uczciwy, chętny i bez zastrzeżeń. Nie ma miejsca na żale, złość i wszystkie inne niedobre uczucia.

W moich pierwszych dniach we wspólnocie radośnie zaakceptowałem Pierwszy Krok. Z entuzjazmem, ale raczej bezmyślnie, ponieważ w tym okresie nie znałem jeszcze wad swojego charakteru, niedostatków i ograniczeń, przeskoczyłem szybko do Dwunastego Kroku.

Nagle zaczęły dominować wizje wspaniałości - *Zobaczcie, gdzie się znalazłem! Niech wszyscy też przyjdą! Jeśli AA mnie pomogło, to ja potrafię zrobić to samo dla was!* - krzyczałem.

W tym czasie uważałem, że starsi członkowie grupy są raczej poważni i stacczni. Potrzebujemy reklamy, nie anonimowości - argumentowałem. Pokażę wam, jak nieść postanie - mówiłem. Pora-

jeden z wcześniejszych członków AA ciągle powtarzał w swoim przemówieniu: **AA jest sama dla siebie wystarczająca.** Jeśli w moim życiu nie jest tak, jak być powinno, to najlepsze, co mogę zrobić, to iść po radę do specjalisty, skorzystać z terapii albo poprosić o pomoc członka AA, który uzyskał wystarczająco dużo efektów w pracy z Dwunastoma Krokami. Taki AA pomoże zrozumieć jak to działa wyjaśniając dokładnie, co sam uczynił, aby uzyskać widoczne dla wszystkich rezultaty.

Dr Leonard Borman, dyrektor Centrum Instytutu Samopomocy, który lata spędził studiując rozwój ruchów samopomocowych, powiedział kiedyś: W AA są dwie podstawowe zasady. *Jedna z nich jest taka, że osoba, która wyleczyła się z problemu jest o wiele bardziej pomocna niż profesjonalista, który używa tylko wiedzy teoretycznej. Druga to to, że indywidualna pomoc kogoś drugiego bez profesjonalnych obciążeń, może być bardzo korzystna dla obydwu osób. Dwanaście Kroków dostarcza precyzyjną formułę trzeźwości, drogę do umysłowego, emocjonalnego i duchowego* *zdrowia. Daje wskazówki pożytecznego życia pełnego radości. Jeżeli pracujemy z innym alkoholikiem, ma miejsce duchowa wymiana i my oboje na tym korzystamy. Jeżeli z drugiej strony mamy za to płacone, to staje się to transakcją pieniężną, w której czynnik duchowy jest zniszczony.* Psychiatra, autor dobrze sprzedających się książki - Terapia rzeczywista - dr William Glasser stwierdza: *Gdyby wszyscy terapeutycy dzisiaj zniknęli, to nie sprawi to wielkiej straty, ponieważ ludzie zawsze znajdą kogoś innego, z kim mogą jutro porozmawiać.* Inną rzeczą, jaką mówił było to: *Kiedy płacisz terapeutę, próbujesz kupić przyjaciela.* Posłanie AA jest bezpłatne. Nie można go kupić ani sprzedać. Pieniądze korumpują. Rezygnujemy z pieniędzy będąc wdzięczni za nasze własne uzdrowienie. Jest to zapomniane znaczenie ósmej Tradycji. Naszym przywilejem jest darmo pomagać innym, uczestniczyć w głębokim przebudzeniu duchowym innego alkoholika, z którym pracujemy i cieszyć się postępiami leczenia, pogłębiając nasze programowe zasady.

Box 1995

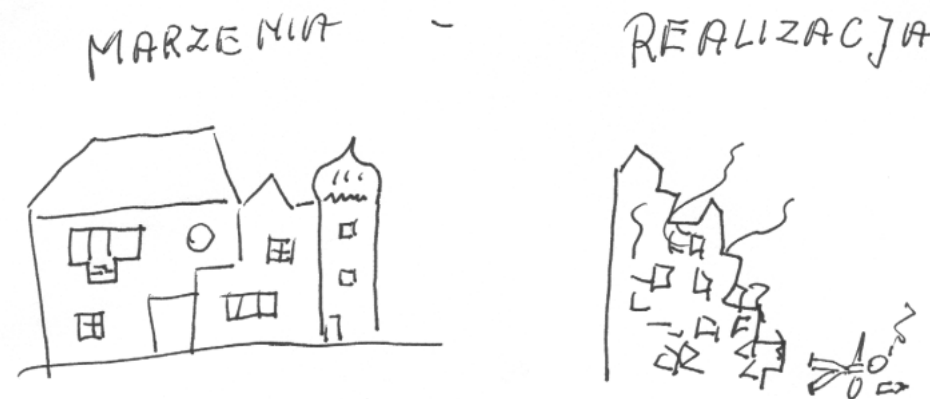
***Możesz dawać nie kochając,
ale nie możesz kochać nie dając.
Sale AA są jak gabinety luster
- gdzie się nie obrócisz, widzisz siebie.
Nie pamiętać o tym skąd przychodzę
otwiera mi bramę z powrotem.***

CZY POSŁANE AADZIAŁA, JEŚLI SIĘ ROBI DLA PIENĘDZY?

Pierwsze słowa ósmej Tradycji to: Działalność we wspólnocie AA powinna na zawsze pozostać honorowa... wyjaśniają, że praca Dwunastego Kroku AA nigdy nie powinna być opłacana. Te słowa są często całkowicie ignorowane. Posłanie AA to poufna informacja jednego alkoholika do drugiego. Wspólnota AA zaczęła się tak, gdy nie było innych, równie skutecznych sposobów pomocy alkoholikom. Nie było nic innego, co by przynosiło takie dobre rezultaty. Czy ktoś mógłby nie zrozumieć słów w ósmej Tradycji? Przyjaciel AA (niealkoholik) dr Vincent odchodząc na emeryturę powiedział: Moją największą troską o przyszłość AA jest to, aby zasada osobistej i bezinteresownej pomocy nie mogła być wyparta przez pieniądze i profesjonalizm. W czerwcu r. dr Bob powiedział: Nie zaśmiecajmy tego kompleksami freudowskimi ani rzeczami, które są intere-



sujące dla umysłów naukowych.. Róbmy nasze małe starania, które są przydatne dla naszej wspólnoty. Wcześniej, kiedy Billowi W oferowano pracę w Towns Hospital, jako płatnemu terapeutę, jeden z członków wczesnego AA powiedział - Bill, nie musisz tego robić dla nas. Pomyśl tylko, co stanie się z naszą, opartą na przyjaźni grupą. **Wydaje się, że im dalej sięgamy do doświadczeń naszych założycieli, tym więcej osiągamy tego, co stało się ich udziałem.** Tak właśnie dzieje się w AA. Wielka Księga wyjaśnia działanie Kroków. Mamy nasze spotkania, zapobiegające ponownemu wpadnięciu w nałóg. Oczywiście faktem jest, że jeśli pracujemy z Dwunastoma Krokami, staniemy się trzeźwi i mamy szansę, aby cieszyć się fizycznym i emocjonalnym zdrowiem. Niektórzy alkoholicy potrzebują lekarstwa, ale wielu z nich zaczyna coraz lepiej radzić sobie z depresją, apatią, niepokojem czy strachem. Posłanie AA jest czymś innym niż terapią czy postępowaniem z godnym z ewangelią, jest przebudzeniem duchowym jako rezultat Dwunastu Kroków. Przedmowa do 12 Kroków i 12 Tradycji mówi: *Dwanaście Kroków to zbiór zasad duchowych, które stosowane jako sposób życia, mogą uwolnić od obsesji picia i dopomóc cierpiącemu, by stał się zdrowym, szczęśliwym i użytecznym człowiekiem.* Moje życie całkowicie potwierdza prawidłowość tych słów. Wiosną 1948 r., w Chicago, Paul S,



dzono mi jednak, że póki nie mam wystarczającego stażu w trzeźwości, nie powinienem zakładać nowych grup, czy próbować reorganizować innych. Nie wspominając już o zmienianiu Programu według mojego widzimisie!

Żeby poprawić jakość swojej trzeźwości, **musiałem najpierw nauczyć się prawdziwego znaczenia Kroków i Tradycji. I to nie tylko nauczyć się, ale też wprowadzać je w swoje życie.** Zasugerowano mi, bym poprosił Siłę Wyższą o pomoc. Tak zrobiłem. Otrzymałem wsparcie, ale podobnie jak u dyrektora banku dowiedziałem się, że jeśli przestanę pracować nad sobą to wkrótce będę miał kłopoty. Stało się dla mnie jasne jak ważna jest nauka Dwunastu Kroków i to, że pomiędzy Krokiem Pierwszym a Dwunastym jest jeszcze dziesięć innych. Bardzo ważne jest regularne uczestniczenie w mityngach i chęć wysłuchania ludzi. Ale to nie ilość spotkań, na których byłem jest taka ważna, lecz ich jakość.

Powiedzieli mi - Trzymaj z tymi, którzy wygrywają. Zwycięzców trudno znaleźć na spotkaniach prowadzonych przez nawiedzonych nowicjuszy jak ja, na których próbowałem działać jakby ślepiec prowadził drugiego ślepcę. Zwycięzców można znaleźć na mityngach, inicjowanych i wspieranych przez starszych, bardziej doświadczonych członków, którzy dostrzegli taką potrzebę, a nie tylko chęć kogoś takiego jak ja, kto pragnął głównie własnego wywyższenia.

Dobrze zorganizowane spotkania budują trzeźwość poprzez tolerancję, cierpliwość, spokój i przede wszystkim pokorę. Innymi słowy tam otrzymujemy taką trzeźwość jakiej potrzeba aby przeżyć. Taką, jakiej mogę użyć, aby spłacić to, co przez te wszystkie lata dostawałem i taką, na której wiem, że mogę polegać.

xyz

DROGA DO SANATORIUM

Miałem skierowanie do sanatorium. Samochodem dojechałem do zupełnie nieznanego dotąd miasta. Na posiadanej mapie nie było miejsca, gdzie zdałem. Poczuliem się zagubiony. Nie wiedziałem, w którym kierunku mam jechać. Drogowskazy nic nie mówiły. „Boże użycz mi pogody ducha”- szepnąłem i przystanąłem. Droga szły dwie dziewczyny a za nimi mężczyzna i to właśnie jego zagadnąłem o drogę do sanatorium. Najpierw długo tłumaczył a sprawa wyglądała na coraz bardziej skomplikowaną. Szereg ulic było jednokierunkowych, kilka skrzyżowań, rond z możliwością wyjazdu w niewłaściwym kierunku. Wreszcie zaproponował, że pojedzie ze mną albowiem sam udaje się do szpitala a to jest po drodze. Pojechaliśmy razem a ja coraz bardziej zdawałem sobie sprawę, że mimo iż mężczyzna dobrze tłumaczył, to sam i tak miałbym kłopoty z dotarciem do celu. Kilka razy chciałem jechać w niewłaściwym kierunku. Już wieczorem, gdy robiłem bilans dnia, zanotowałem sobie kilka refleksji:

1. Napotkany człowiek nie wykrzykiwał na ulicy, że zna właściwy kierunek, ale był odpowiedzialny za jakość informacji, był też gotów razem ze mną przebyć kawałek tej drogi.

2. Bogu dzięki, że przestałem być zbyt dumny by poprosić o pomoc a usłyszaw-

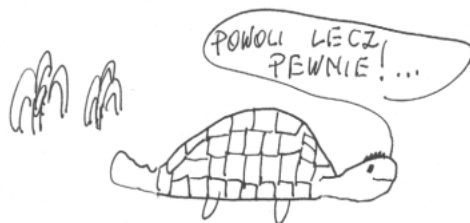
szy potrzebną informację chciałem się do niej dostosować, a nie na zasadzie, że „każdy ma swoją drogę”, udać się w przeciwnym kierunku.

3. Wspólna podróż jest o wiele przyjemniejsza i bezpieczniejsza od przebywanej samotnie, gdy łatwo się pogubić w

drodze.

4 Wyobraziłem sobie siebie, gdy nie pytając o drogę wyjeżdżam z ronda w niewłaściwym kierunku a później z kolejnym nawrotem przyrzekam sobie, że tam już nie pojedę, że już wiem, że to nie ta droga i na kolejnym rondzie znów jadę w niewłaściwym kierunku, nawrót, przyrzeczenie, kolejny błąd itd. itp. Koszmar.

Bogu dziękuję za ludzi mocnych w trudnych chwilach.



p o -

nuować temat z mityngu. To jest AA w najlepszym wydaniu i Bogu dzięki, że większość mityngów tak wygląda.

Idąc następnym razem na naszą grupę zapytajmy się siebie: jaka jest jakość naszej trzeźwości? Czy uczestniczymy w grupie konstruktywnie, czy tylko czekamy, co zrobią inni? Czy jesteśmy gotowi poświęcić nieco czasu przed mityngiem na wybór tematu, który pomoże nie tylko nam, ale całej grupie? Czy pamiętamy, że nowicjusze mogą mieć zamęt w głowie i gorączkowo pragną poznać program? Czy wtedy jesteśmy gotowi zrezygnować z popisów retorycznych i zapomniawszy na chwilę o sobie w prostych słowach wyjaśnić ich wątpliwości?

Jednym słowem: **czy wiemy, że jakość naszej osobistej trzeźwości odbije się na poziomie mityngów, w których uczestniczymy?**

Jeśli tak, to każdy z tych mityngów będzie dobry.

Z NOTATNIKĄ ALKOHOLIKĄ

AA dodaje życiu lat i życia latom

**W AA najostrzej widzę cierpienie innych ,
to czyni mnie lepszym.**

Powiedzieć, że duchowość jest częścią programu AA to tak jakby powiedzieć, że woda jest częścią oceanu.

Wiara jest kwiatkiem z ogrodu wdzięczności.

**Pamiętaj - „ciężka ręka” nie jest pomocną
dłonią**

Planowanie jutra jest dobrą pracą dzisiaj

*Obietnice AA to nie naiwne życzenia
lecz żywa nadzieja.*

JAKOŚĆ TRZEŹWOŚCI

Jest takie powiedzenie, często - i dobrze, że często - powtarzane w AA: „w trzeźwieniu, ważniejsza jest jakość niż ilość”. Nowicjusz z paromiesięczną abstynencją może być w znacznie lepszym stanie umysłowym i emocjonalnym niż stary wyjadacz, zapominający często o mityngach, rzadko zaglądający do literatury i poświęcający minimum uwagi AA. Dla niego czas stanął parę miesięcy lub lat po przyjsciu do AA: jest „suchy”, nie pije, ale nie jest trzeźwy, gdyż dla nas alkoholików, trzeźwość to nieustający, radosny marsz do przodu w kierunku wskazywanym przez 12 Kroków.

Z moich doświadczeń wynika, że jakość naszej trzeźwości ma wpływ na jakość mityngów. Przez lata obserwuję, że najlepsze mityngi, na które trafiają to te, na które chodzą alkoholicy najbardziej trzeźwi. Emanuje od nich energia życiowa, koncentracja fizyczna i umysłowa, a ich radosna, postępująca trzeźwość rzutuje na mityngi. Jest również powiedzenie, że „nie ma złych mityngów”, ale jest to uproszczenie. Zapytajcie jakiegokolwiek desperacko czepiającego się programu nowicjusza, co wynosi z mityngu, na który wszyscy ciągle się spóźniają, gdzie ciągle jest kłopot z prowadzącym, gdzie trudno o parę chwil skupienia na rozpoczęcie,

gdzie dyskusja zaczyna się od ostatniej ligowej kolejki lub polityki i poprzez tematy związane z AA dryfuje często znów do spraw początkowych. Może to skrajny przykład, ale bywałem na takich mityngach.

Jakże inaczej jest na mityngach rozpoczynanych punktualnie, gdzie prowadzący podaje temat, każdy ma prawo wypowiedzieć się bez przerywania przez określony czas, a mityng kończy się modlitwą. Mimo tego, że potem, przy kawie jest czas na pogadanie o sporcie i polityce - to większość woli konty-

Rzadko się zdarza, by doznał niepowodzenia ktoś, kto postępuje zgodnie z naszym programem. Nie wracają do zdrowia ludzie, którzy nie mogą lub nie chcą całkowicie poddać się temu prostemu programowi”.

Kazio dzieli się z nami swoim doświadczeniem na temat:
**„Niesienie posłania AA do Zakładów Karnych
- jego początki.” Cz. II**

Dalszym argumentem jaki używałem do alkoholików wierzących było pytanie „jaka różnica jest w działaniu siły wyższej na Wschodzie czy na Zachodzie”. Na ten argument od malkontentów nie usłyszałem odpowiedzi, bo jej nie ma.

Fama o tym, że jest to możliwe rozeszła się po całym kraju, zainspirowała innych aowców do podjęcia zadania, zgodnie z 5 tradycją, że „każda gupa AA ma jeden główny cel nieść posłanie do alkoholików, który wciąż jeszcze cierpi”. Zatem gdzie jest najwięcej cierpiących - w zakładach karnych.

Owoce tego działania było to, że pod koniec 1988 roku były już grupy w zakładach karnych i aresztach śledczych jak w Brzegu, Bydgoszczy - Fordonie, Chełmie, Gorzowie Wielkopolskim, Grodkowie, Inowrocławiu, Lublinie, Opolu, Rzeszowie, Starogardzie Gdańskim, Stargardzie Szczecińskim i w Warszawie.

Przez zwykłą skromność nie wypominam, ile to wyjazdów zaliczyłem, aby wspierać powstawanie grup AA w Zakładach Karnych. Odbywało się to między innymi przez szukanie przyjaciół AA wśród pracowników służby więziennej, głównie psychologów i

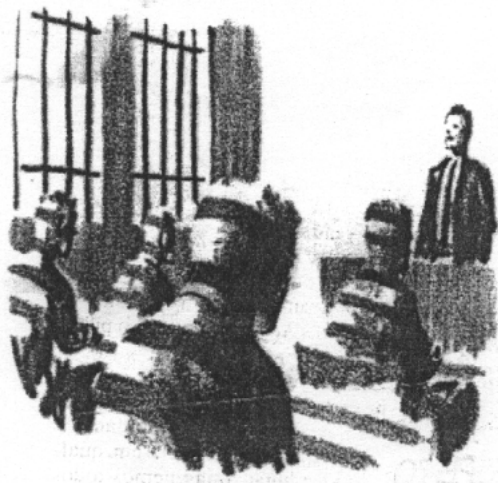
pracowników służb penitencjarnych. W wielu przypadkach przerodziło się to w sferę przyjaźni, która trwa do dnia dzisiejszego.

Rok 1988, okazał się rokiem przełomowym w zakresie niesienia posłania AA do Zakładów Karnych.

Po pierwsze w Zakładzie Karnym w Siedlcach, odbył się uroczysty otwarty mityng z okazji pierwszej rocznicy powstania grupy AA w tym zakładzie. Były to zupełnie inne czasy. Wielką odwagę w organizacji tego mityngu wykazał Naczelnik tej jednostki Pan Zbigniew Kuźma przy zdecydowanym poparciu psychologa Tadeusza Paciorka. Sam naczelnik, a jeszcze nie gupa, wysłał zaproszenia do rodzin skazanych (oczywiście tym którzy tego sobie życzyli). Z mojej inspiracji psycholog zakładu karnego nawiązał kon-



takt z psychologiem Poradni Odwykowej w mieście, którego efektem było zaproszenie alkoholików z zawieszanej miejskiej grupy AA. Widać, że siła naszej Wspólnoty jest tak wielka, że nawet mury więzienne przemówiły do alkoholików z Siedlec. W mityngu tym uczestniczyli również zaproszeni alkoholicy z Warszawy, między innymi Felek D. i Wiktor O.. Ponadto zaproszona była redaktorka z Gazety Penitencjarnej, Po tym spotkaniu napisała bardzo mądry artykuł w tej gazecie o działalności AA w zakładach karnych. Gazetę tą przekazałem do archiwum naszej Wspólnoty. Wróć na chwilę do mityngów przed



rocznicą. Otóż wyjednałem sobie możliwość aby przed mityngami dochodziło do spotkań indywidualnych ze skazanymi, którzy mają jakiś problem, nie chciałem o tym mówić w obecności innych na mityngu (czyżby początki sponsorowania?). Skazani zwracali się z różnymi problemami (miałem do dyspozycji psychologa). Znamienny był fakt, gdy skazany zwrócił się z problemem, czy zaprosić rodzinę na ten uroczysty mityng. Zgadzał się z faktem, że rodzina wie, że siedzi w więzieniu,

ale może nie znajdzie akceptacji, że jeszcze do tego jest alkoholikiem. Takie i z innymi problemami zwracali się skazani, jak np. wyjawienie żonie, że przepił ślubną obrączkę. Starłem się jak mogłem, do wspólnego wyjaśnienia problemu na podstawie programu AA.

Ale wracając do mityngu rocznicowego, przyjechałem do Siedlc, na dwie godziny przed rozpoczęciem mityngu. Naczelnik był bardzo zdenerwowany, czy wszystko się uda i jak zareagują wyższe władze więzennictwa na taką innowację, w zakładzie kamym.

Sam mityng odbył się w świetlicy budynku administracyjnego.

Rodziny skazanych zostały umieszczone po lewej stronie sali. Przybyli inni alkoholicy po środku, a doprowadzeni skazani po prawej. Cała pierwsza ława, zajęta była przez funkcjonariuszy służb więziennych z naczelnikiem na czele.

Wszyscy skazani otrzymali na tę okoliczność nowe sorty ubraniowe (było czas, w którym jeszcze nie wolno było chodzić we własnych ubraniach cywilnych). Mityng był prowadzony, przez jednego ze skazanych i cały polegał na dzieleniu się siłą,

nadzieją i doświadczeniem. Prowadzący mityng jak później mi powiedział był tak przejęty swoją rolą, że dwie noce przed tym nie mógł spać. Wynikało to z faktu, że rzecznik grupy, który miał prowadzić mityng na dwa dni przed uroczystością otrzymał przepustkę losową (co w tamtym okresie było rzeczą nader wyjątkową). Zdumienie funkcjonariuszy służby więziennej, wywołał fakt, że w czasie mityngu, nagle zjawił się rzecznik grupy, który był w tym czasie na tej przepustce. Okazuje się, że siła przywiązania do wspólnoty jest większa od spraw osobistych. Cały mityng odbył się w wspaniałej atmosferze, co było wielkim zaskoczeniem dla naczelnika i innych funkcjonariuszy służby więziennej. Duch tego spotkania zaowocował tym, że obiekcje jakie miał naczelnik przed mityngiem, wszystkie przysły. Efektem

tego był fakt, że naczelnik z własnej inicjatywy wydał zezwolenie, aby rodziny, które przyjechały na mityng, mogły odbyć ze swoimi skazanymi ponad godzinne widzenie ponad regulaminowe.

Zadowolenie naczelnika objawiło się również tym, że po zakończeniu mityngu zaprosił do swojego gabinetu na kawę. Była to dodatkowa okazja do omówienia celów wspólnoty.

Spotkanie to spowodowało pogodzenie naszych celów. W trakcie dyskusji, wyjaśniliśmy zasadę, że alkoholik, powinien uczęszczać regulaminie na mityngi. Argument ten spowodował, że naczelnik wyraził zgodę aby mityngi w zakładzie kamym, zamiast raz w miesiącu, odbywały się raz w tygodniu.

Cdn...



„WIĘKSZOŚĆ z nas nie chce przyznać się do alkoholizmu. Nikt nie lubi myśleć, że fizycznie lub umysłowo różni się od innych”.